

Sygn. akt IX GC 805/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IX Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Paweł Czepiel

Protokolant: sekr. sądowy Marcin Pawlik

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2014r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: Skarbu Państwa – (...)

przeciwko: 1) A. Ł., 2) G. Ł., 3) I. Ł.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od strony powodowej **Skarbu Państwa** – (...)na rzecz pozwanych **A. Ł., G. Ł. i I. Ł.** kwotę **14.417 zł** (czternaście tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

do wyroku z dnia 22 października 2014 roku

Strona powodowa **Skarb Państwa** – (...)wniosła przeciwko pozwanym:ad 1) **S. S.**,ad 2) **S. K.**i ad 3)**L. Ł.** pozew o zapłatę **375 136,03 zł** z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

Na uzasadnienie roszczenia strona powodowa podała, iż w dniach 1 października 1991r. i 30 grudnia 1991r. zawarła z (...)spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (dalej w uzasadnieniu – spółka) umowy prywatyzacyjne, na mocy których oddała spółce do odpłatnego korzystania mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego i mienie Skarbu Państwa, a w zamian spółka zobowiązana była do uiszczenia opłat z tytułu udostępnienia jej i korzystania przez nią z majątku strony powodowej. Spółka nie zapłaciła wszystkich opłat, więc strona powodowa wystąpiła z powództwem przeciwko spółce. Tut. Sąd wydał w dniu 22 października 2003r. wyrok zaoczny, który nie został przez spółkę zaskarżony. Egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna, w rezultacie czego strona powodowa wystąpiła z powództwem przeciwko pozwanym ad.1-31, którzy w różnych okresach czasu, ale istotnych z punktu widzenia powstania ich odpowiedzialności byli członkami zarządu spółki.

Na kwotę dochodzoną pozwem składa się należność główna zasądzona od spółki wyrokiem z 2003r., odsetki od ww. kwoty skapitalizowane na dzień 5 sierpnia 2008r. oraz koszty zastępstwa procesowego zasądzone w ww. wyroku.

W złożonych indywidualnie odpowiedziach na pozew pozwani ad 1 **S. S.** ad 2 **S. K.** i ad 3 **L. Ł.** wniesli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

I tak, pozwany ad 1 **S. S.** wskazał, że był członkiem zarządu spółki w okresie od 5 października 1991r. do 20 maja 1993r. Na zgromadzeniu w dniu 29 kwietnia 1993r. wspólnicy spółki nie zgodzili się na likwidację spółki, wobec czego

pozwany w dniu 7 maja 1993r. wniósł o ogłoszenie upadłości spółki. Pozwany twierdzi, że wniosek taki złożył chociaż de facto nie było potrzeby jego składania, albowiem aktywa wciąż przewyższały pasywa, a głównym wierzycielem spółki była strona powodowa, która kilkakrotnie odraczała terminy płatności zobowiązań spółki. Następnie pozwany ad.1 z dniem 21 maja 1993r. przestał być członkiem zarządu spółki i nie miał wpływu na dalsze losy spółki i złożonego przez siebie wniosku. Zaległości w zapłacie rat nie powstały w okresie jego kadencji.

Uwzględnienie powództwa byłoby też sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a pozwany ad.1 przychylił się w tym zakresie do argumentacji pozwanego ad.2.

Pozwany ad 2 **S. K.** wskazał, że był członkiem zarządu spółki w okresie od 21 maja 1993r. do 21 września 1993r. Umowy zostały zawarte w okresie, gdy jedynym członkiem zarządu był pozwany ad.1, a w rezultacie pozwany ad.2 nie miał żadnego wpływu na ich treść i wysokość obciążeń finansowych z tego tytułu. Zaległości w zapłacie rat na rzecz strony powodowej nie powstały w okresie jego kadencji. Co do złożonego przez pozwanego ad.1 wniosku o ogłoszenie upadłości, to pozwany ad.2 uzupełnił jego braki z należytą starannością, nie miał jednak świadomości, że czyni to po terminie, gdyż dotarcie do niezbędnej dokumentacji zajęło mu kilka dni. W tej sytuacji złożył ponowny wniosek o ogłoszenie upadłości, chociaż jego zdaniem przesłanki ogłoszenia upadłości występowały już za kadencji poprzedniego zarządu – czyli pozwanego ad.1 – od stycznia 1993r. W dniu 1 września 1993r. pozwany ad.2 otrzymał pisemną deklarację od S. R., który zobowiązał się do pokrycia straty bilansowej spółki za rok 1992. S. R. był wówczas współnikiem spółki, który dodatkowo skupił większość udziałów od pozostałych współników, obiecywał dokapitalizowanie spółki i pokrycie wszystkich strat. Jednocześnie S. R. jako warunek swojego zaangażowania w sprawy spółki wskazał konieczność cofnięcia wniosku o ogłoszenie upadłości. Pozwany ad.2 licząc na uratowanie spółki, zachowanie miejsc pracy dla 33 pracowników cofnął wniosek. Ponadto, w momencie cofnięcia wniosku o ogłoszenie upadłości spółce przysługiwało roszczenie do kontrahenta w kwocie 380 mln starych złotych. Strona powodowa doskonale знаła sytuację spółki, gdyż stosowne raporty trafiały cyklicznie do niej. Nie sposób też pominąć okoliczności, że roszczenie przeciwko spółce było przedawnione i uprawomocniło się tylko i wyłącznie dlatego, że spółka nie wniosła odpowiedzi na pozew, a następnie sprzeciwu od wyroku zaocznego. Z kolei sama egzekucja została wszczęta dopiero w 2007r. W rezultacie uwzględnienie powództwa prowadziłoby do naruszenia zasad współzycia społecznego z uwagi na zwleknięcie przez stronę powodową z podjęciem działań przeciwko spółce zmierzających do odzyskania należności.

Pozwany ad.3 L. Ł.wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany zarzucił, iż:

- strona powodowa nie wykazała, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę;
- strona powodowa nie wykazała przesłanki bezskuteczności egzekucji wobec spółki;
- nie występowały przesłanki do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w okresie, gdy pozwany był członkiem zarządu;
- w sprawie nie doszło do wyrządzenia szkody, w sytuacji gdy przedmioty leasingu zostały przejęte i zbyte przez stronę powodową;
- roszczenie jest przedawnione;
- uwzględnienie powództwa byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska.

Sąd wydał w dniu 20 kwietnia 2010r. wyrok, w którym oddalił w całości powództwo.

Od wyroku apelację wniosła strona powodowa. W trakcie postępowania apelacyjnego zmarł pozwany ad.3 L. Ł., a Sąd Apelacyjny zawiesił wobec niego postępowanie (k.545). Następnie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok w relacji pomiędzy stroną powodową i pozwanymi ad.1 i 2 i sprawę w powyższym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy tut.Sąd wydał wyrok w którym oddalił powództwo wobec pozwanych ad.1 i 2.

Strona powodowa wniosła od wyroku apelację, którą oddalił Sąd Apelacyjny.

Jednocześnie w toku postępowania apelacyjnego wywołanego wniesieniem apelacji przez stronę powodową od wyroku tut.Sądu oddalającego powództwo przeciwko pozwanym ad.1 i 2 do udziału w sprawie zgłosili się następcy prawni pozwanego ad.3 – L. Ł.to jest **A. Ł., I. Ł.i G. Ł.**

Sąd Apelacyjny podjął postępowanie zawieszone w związku ze śmiercią pozwanego ad.3 z udziałem jego spadkobierców i uchylił wyrok tut.Sądu z dnia 22 kwietnia 2010 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strona powodowa w dniach 1 października 1991r. i 30 grudnia 1991r. zawarła z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K. umowy, na mocy których oddała spółce do odpłatnego korzystania mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego oraz mienie Skarbu Państwa, a w zamian spółka zobowiązana była do uiszczenia opłat z tytułu udostępnienia jej i korzystania przez nią z majątku strony powodowej. Spółka nie zapłaciła wszystkich należnych stronie powodowej opłat wobec czego strona powodowa wystąpiła z powództwem przeciwko spółce, w wyniku czego tut.Sąd wydał w dniu 22 października 2003r. wyrok zaoczny, który nie został przez spółkę zaskarżony. Tut.Sąd zasądził od spółki na rzecz strony powodowej kwotę 223 279,78 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2003r. i kwotę 7200 zł tytułem kosztów procesu.

Na dochodzone niniejszym pozwem roszczenie składają się kwoty:

A) z tytułu umowy z dnia 1 października 1991r.:

-12 760 zł z tytułu rat kapitałowych;

-6275,88 zł z tytułu opłat dodatkowych bieżących

-6489,60 zł z tytułu opłat dodatkowych odroczonych;

-42 301,47 zł z tytułu odsetek ustawowych skapitalizowanych na dzień wniesienia pozwu przeciwko spółce;

-42 532,43 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek ustawowych po wydaniu wyroku zaocznego do dnia 31 maja 2008r.;

B) z tytułu umowy z dnia 30 grudnia 1991r.

-30 420 zł z tytułu rat kapitałowych;

-14 830,09 zł z tytułu opłat dodatkowych bieżących

-13 268,50 zł z tytułu opłat dodatkowych odroczonych;

-96 934,54 zł z tytułu odsetek ustawowych skapitalizowanych na dzień wniesienia pozwu przeciwko spółce;

-97 480,89 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek ustawowych po wydaniu wyroku zaocznego do dnia 31 maja 2008r.;

C) zasądzone wyrokiem zaocznym koszty procesu w kwocie 7200 zł;

Pozwany S. S. był członkiem zarządu spółki w okresie od 5 października 1991r. do 20 maja 1993r. Na zgromadzeniu w dniu 29 kwietnia 1993r. wspólnicy spółki nie zgodzili się na likwidację spółki, wobec czego pozwany w dniu 7 maja 1993r. złożył wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Pozwany z dniem 21 maja 1993r. przestał być członkiem zarządu spółki wobec czego nie miał wpływu na dalsze losy spółki i złożonego przez siebie wniosku. Wniosek pozwanego S. S. o ogłoszenie upadłości spółki został zwrócony wskutek braków formalnych, przy czym termin do usunięcia braków formalnych wystąpił już po jego odwołaniu z funkcji członka zarządu.

Pozwany S. K. był członkiem zarządu spółki w okresie od 21 maja 1993r. do 21 września 1993r. Pozwany uzupełnił braki formalne wniosku o ogłoszenie upadłości złożonego przez jego poprzednika – pozwanego S. S., ale uczynił to po terminie i wniosek został zwrócony. W tej sytuacji pozwany złożył ponowny wniosek o ogłoszenie upadłości. W dniu 1 września 1993r. pozwany otrzymał pisemną deklarację od S. R., który zobowiązał się do pokrycia straty bilansowej spółki za rok 1992. S. R. był wówczas wspólnikiem spółki, który dodatkowo skupił większość udziałów od pozostałych wspólników, obiecywał dokapitalizowanie spółki i pokrycie wszystkich strat pod warunkiem cofnięcia wniosku o ogłoszenie upadłości. Pozwany w efekcie cofnął ww. wniosek. Spółka w uprzednim systemie gospodarczym zajmowała się projektowaniem i specjalistycznymi badaniami związanymi z polskimi normami. Zatrudniała około 90 osób. Po zmianie ustrojowej koniunktura na jej usługi załamała się. Ponadto konieczne były inwestycje w sprzęt komputerowy.

Pozwany L. Ł. był członkiem zarządu spółki w okresie od 29 października 1993 r. do 31 października 1995 r.

Majątek spółki został w dniu 1 grudnia 1999r. sprzedany przez stronę powodową osobie trzeciej za kwotę 310 000 zł.

Trwale zaprzestanie spłaty długów występowało przez cały rok 1993.

Egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna, o czym strona powodowa została powiadomiona przez komornika w dniu 20 września 2007r.

dowód: wyrok zaoczny – k.12, pozew – k.13-15, zawiadomienie o bezskuteczności egzekucji – k.16, pismo SR – k.18, postanowienie SR – k.19, wyliczenie należności – k.20, wypis z rejestru handlowego – k.25,26, protokoły zgromadzeń wspólników – k.48-50,69,83, umowy – k.51-58,109-116, 612-616, 624, protokół przekazania – k.59-63,117-121,622,623,633-650, sprawozdanie – k.64 – 66,104-106, bilans – k.67,68,625,626, wniosek o ogłoszenie upadłości – k.70-74, pismo spółki – k.75-79,81,84,85,86, zarządzenie o zwrocie – k.80, pismo S. R. – k.82, umowa sprzedaży majątku osobie trzeciej – k.380 – 382, wykaz środków trwałych – k.627-632, pismo Agencji (...) – k.651, zeznania świadków S. R.– k.348 – 350, M. F. – k.672,673, W. W. – k.924,925, opinia biegłej E. S. – k.739-861, 919-922,989,990, zeznania stron – S. S.– k.473,474, S. K.– k.474-476, L. Ł.– k.477,478.

Na rozprawie w dniu 22 października 2014r. Sąd wezwał pełnomocnika spadkobierców pozwanego L. Ł. do wskazania, czy zgłasza zarzuty co do sposobu i zakresu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, w tym czy wnosi o uzupełnienie, powtórzenie dowodów. Pełnomocnik pozwanych nie zgłosił żadnych zastrzeżeń i nie domagał się uzupełnienia materiału dowodowego wobec czego Sąd stan faktyczny ustalił na podstawie dotychczas przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Jeżeli chodzi o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy to strony nie kwestionowały ich prawdziwości i autentyczności, a jedynie wywodziły z nich odmienne skutki prawne. Co do osobowych źródeł dowodowych to zeznania świadków i stron z istoty rzeczy obarczone są konsekwencją upływu czasu. Świadkowie i strony wybiórczo pamiętali niektóre fakty, przy czym nie jest to problem chęci ukrycia jakiś faktów, tylko tego, że świadkowie wielu kwestii nie pamiętają. Z zeznań świadków zwraca uwagę potwierdzenie, iż według tego co zapamiętała świadek W. W. zaległości w zobowiązaniach powstały dopiero w 1994r., a przez okres 1994 – 1996 prowadzone były rozmowy w przedmiocie odraczania kolejnych terminów płatności. Świadek zeznała także, że dokumentacja spółki została zwrócona do organu założycielskiego. Świadek M. F. zeznał, że przez około rok pracował w spółce i z jednej strony otrzymywał

wynagrodzenie, ale z drugiej miał świadomość kiepskiej kondycji spółki. Świadek S. R. przedstawił sytuację spółki w okresie transformacji i jej problemy.

Jeżeli chodzi o ocenę opinii biegłej to Sąd podkreśla, że biegła próbowała w maksymalnie rzetelny sposób pozyskać jak największą ilość dokumentów dotyczących spółki. Jednakże dokumenty, które mogły posłużyć jako podstawa opinii nie wystarczały do ustalenia kluczowej kwestii, czy na wskazane w odezwie dni doszło do trwałego zaprzestania płacenia długów, chociaż niewątpliwie z tych dokumentów, które biegła posiada wyłania się obraz niepokojącej sytuacji finansowej spółki na koniec 1992r.

Z kolei zeznania stron również dotknięte były lukami w pamięci spowodowanymi upływem czasu. Pozwani zeznawali, że próbowali uratować spółkę i zachować miejsca pracy, poszerzali zakres działalności (pozwany S. S.), uznawali że w perspektywie kilku lat mieliby szansę na wykorzystanie dotychczasowych kontaktów i doświadczenia pod warunkiem, że mogliby skorzystać z takich środków pomocowych, które np. funkcjonują obecnie (pozwany S. K.). Pozwany L. Ł. potwierdził fakt występowania zatorów płatniczych i zaległości w spłacie rat leasingu.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo strony powodowej przeciwko pozwanym **I. Ł., A. Ł. i G. Ł.** nie jest uzasadnione i zostało oddalone.

W sprawie doszło do wystąpienia specyficznej sytuacji. Otóż strona powodowa pozwała trzech członków zarządu i wywodzi ich odpowiedzialność z treści art.299 ksh. W toku postępowania doszło do wydania wyroku oddalającego powództwo wobec dwóch pozwanych, który to wyrok jest prawomocny. Powstaje zatem pytanie o wzajemną relację ww. wyroku w obliczu toczącego się nadal postępowania wobec spadkobierców pozwanego ad.3, a w szczególności czy tut.Sąd jest związany swoim wcześniejszym wyrokiem i ustaleniami zawartymi w tym wyroku. Niewątpliwie poza sporem winno być, że zgodnie z dyspozycją art.365 § 1 kpc wyroki wydane przez tut.Sąd oraz przez Sąd Apelacyjny wiążą zarówno ww. sądy jak i strony procesu – w tym wypadku stronę powodową. Niewątpliwie jest także, że to związanie dotyczy sądów i strony powodowej w zakresie w jakim ocenie podlegałyby odpowiedzialność pozwanych S. S. i S. K. za opisaną w pozwie szkodę. W efekcie zarówno Sąd, jak i strona powodowa nie może kwestionować stanowiska, że roszczenie o zapłatę odszkodowania przeciwko ww. pozwanym okazało się nieuzasadnione z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Co więcej, wyroki tut.Sądu i Sądu Apelacyjnego z 2013r. wiążą tut.Sąd w zakresie rozstrzygnięcia przeciwko spadkobiercom L. Ł. w takim rozumieniu, że wyrok ten zwalnia współdłużników w zakresie w jakim uwzględnia zarzuty, które są im wspólne (art.375 § 2 kc).

Zdaniem Sądu w sprawie nie występują żadne okoliczności różnicujące sytuację faktyczną i prawną pozwanego ad.3 oraz pozwanych ad.1 i 2 w kontekście przyczyn oddalenia powództwa przeciwko pozwanym ad.1 i 2. Argumenty, które doprowadziły tut.Sąd do oddalenia powództwa przeciwko pozwanym ad.1 i 2, a Sąd Apelacyjny do oddalenia apelacji znajdują zastosowanie także wobec spadkobierców pozwanego ad.3. W szczególności okoliczność, że pozwany ad.3 był członkiem zarządu po pozwanych ad.1 i 2 nie ma znaczenia w świetle przyczyn uznania przez Sądy Okręgowy i Apelacyjny, iż dochodzenie roszczenia (przeciwko pozwanym ad.1 i 2) jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego oraz w obliczu postępowania strony powodowej, która do momentu ustąpienia przez pozwanego ad.3 z funkcji członka zarządu nie podjęła stanowczych kroków zmierzających do rozwiązania umowy i dochodzenia roszczeń. Działania te zostały przez stronę powodową podjęte dopiero za kadencji kolejnego prezesa – S. R., który nota bene nie został przez nią zaliczony do grona osób od których strona powodowa domaga się zapłaty odszkodowania.

W efekcie z przyczyn omówionych w uzasadnieniu do wyroku tut.Sądu z 2013r. należy uznać, że powództwo przeciwko spadkobiercom pozwanego ad.3 jest nieuzasadnione, gdyż jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i z tej przyczyny zostało oddalone. W istocie w tym miejscu uzasadnienie wyroku powinno się zakończyć. Jednakże w celu uniknięcia wątpliwości w jaki sposób Sąd rozumie naruszenie zasad współzycia społecznego w domaganiu się odszkodowania od spadkobierców L. Ł. należy szczegółowo wyjaśnić stanowisko Sądu.

Wyjaśnienie stanowiska Sądu rozpocząć należy od przypomnienia bezspornej pomiędzy stronami, a kluczowej dla rozstrzygnięcia okoliczności, że strona powodowa wywodzi odpowiedzialność pozwanych ad.1-3 z faktu, że byli oni

członkami zarządu spółki, która z kolei była dłużnikiem strony powodowej i wobec której został wydany prawomocny wyrok zasądający na rzecz strony powodowej kwoty 67 826,65 i 155 453,13 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2003r. oraz koszty procesu w kwocie 7200 zł.

Zgodnie z brzmieniem art.299 § 1 ksh warunkiem, którego wykazanie obciąża stronę powodową jest bezskuteczność egzekucji, a warunek ten zakłada istnienie zobowiązania spółki wobec wierzyciela.

Obydwa te warunki zostały w sprawie spełnione i wykazane przez stronę powodową:

- zobowiązanie spółki wobec strony powodowej potwierdza treść prawomocnego wyroku zaocznego;
- bezskuteczność egzekucji potwierdza zawiadomienia komornika.

Przy czym, o ile w zakresie drugiej przesłanki – to jest bezskuteczności egzekucji wystarczy poprzestać na wskazaniu tego faktu (k.16), o tyle kwestia związana ze szkodą wobec strony powodowej i istnieniem zobowiązania wymaga dalszego komentarza, który zostanie przedstawiony w dalszej części uzasadnienia.

Wykazanie przez stronę powodową spełnienia tych dwóch przesłanek nie prowadzi jeszcze do uwzględniania powództwa, gdyż art.299 § 2 ksh przewiduje przesłanki egzoneracyjne, których wystąpienie mogą podnieść pozwani i które mogą doprowadzić do oddalenia powództwa pomimo wykazania przez stronę powodową przesłanek z art.299 § 1 ksh. Pozwani ad.1-3 podnieśli wystąpienie w sprawie takich przesłanek, jak również podnieśli szereg zarzutów z których wynika, że strona powodowa nie wykazała zasadności powództwa w zakresie, w jakim ciężar dowodu obciąża stronę powodową.

Ocenę zarzutów pozwanych ad.1-32 należy rozpocząć od najdalej idącego, że strona powodowa nie wykazała, że przysługuje jej zobowiązanie wobec spółki, które nie może być wyegzekwowane, a zatem że istnieje szkoda, za którą odpowiedzialność ponoszą pozwani.

Pozwani ad.1-3 podnoszą:

- że nie zostali wezwani do zapłaty kwoty 7200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a więc pozew winien zostać w całości zwrócony. Zdaniem Sądu, pomijając nawet kwestię zasadności zwrotu całości pozwu w takiej sytuacji, to przede wszystkim brak zwrotu pozwu przez tut.Sąd jak wynika z dalszego przebiegu zdarzeń nie uniemożliwił rozpoznania sprawy. Taka sytuacja miałaby znaczenie, gdyby pozwani przy pierwszej czynności uznali powództwo i powstałaby kwestia oceny celowości wniesienia pozwu. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja nie nastąpiła;
- że strona powodowa nie wskazała co składa się na dochodzone roszczenie. Pozwani ad.1-3 mają rację co do wystąpienia tej okoliczności, ponieważ strona powodowa w pozwie nie określiła podstawy dochodzonej kwoty poprzestając na wymienieniu kwot, które zostały zasądzone przez tut.Sąd w wyroku zaocznym, nie wskazując okresu w jakim strona powodowa kapitalizowała odsetki poza kwoty skapitalizowane w pozwie przeciwko spółce. Jednakże i ta okoliczność nie może stanowić podstawy do oddalenia powództwa, gdyż w toku sprawy dało się ustalić jakie kwoty składają się na ww. odsetki – por. np. k.20, gdzie w wezwaniu do zapłaty dochodzone kwoty są bardziej precyzyjnie opisane;
- że tut.Sąd w wyroku zaocznym uwzględnił powództwo w zakresie roszczeń w całości przedawnionych i że wyrok przeciwko spółce ostał się tylko dlatego, że ówczesny zarząd spółki nie wniósł odpowiedzi na pozew i nie podniósł zarzutu przedawnienia.

O ile dwa pierwsze ww. zarzuty mają dla Sądu charakter typowo formalny, o tyle istotnie ostatni zarzut jest stricte merytoryczny i kreuje problem, czy w tym procesie można oceniać zasadność powództwa w zakresie przesłanki wykazania szkody poprzez przyzmat ustalenia faktu, że jedyną przyczyną dla której w obrocie prawnym występuje prawomocne orzeczenie zasądające od spółki określone kwoty na rzecz wierzyciela (strony powodowej) jest bierność obecnego zarządu spółki i czy pozwani mogą podnosić kwestię bierności, twierdząc, że przy należytej

obronie powództwo zostałoby oddalone. Niewątpliwie bowiem w momencie wniesienia powództwa przeciwko spółce roszczenie było przedawnione (o ile oczywiście strona powodowa nie przedstawiłaby dowodów na przerwanie jego biegu). Jednakże zdaniem tut.Sądu jakakolwiek ocena prawidłowości czy to procedowania przez Sąd w pierwotnej (tj.wniesionej przeciwko spółce) sprawie, czy też prawidłowości obrony jest niedopuszczalna. Prowadziłoby to bowiem do przełamania związku tut.Sądu wyrokiem w sprawie przeciwko spółce i de facto prowadziłoby do ponownego rozpoznania tamtej sprawy przy założeniu co byłoby gdyby (w tym wypadku spółka wniosła odpowiedź na pozew, w którym podniosła zarzut przedawnienia). Taka ocena postępowania zarządu spółki w ówczesnym procesie byłaby usprawiedliwiona tylko w sytuacji, gdyby doszło do procesu regresowego pomiędzy poszczególnymi członkami zarządu. Natomiast w niniejszym procesie dla Sądu wiążące jest, że w obrocie prawnym istnieje prawomocny wyrok przeciwko spółce, którego egzekucja okazała się bezskuteczna. Wyrok ten wraz z potwierdzeniem bezskuteczności egzekucji stanowi wystarczające potwierdzenie szkody jaką poniosła strona powodowa w relacjach ze spółką.

Ocenę występowania przesłanek egzoneracyjnych rozpocząć należy od ustalenia, czy zgłoszono we właściwym momencie wnioski o ogłoszenie upadłości lub niezgłoszenie wniosku nastąpiło nie z winy pozwanych, albo też, że pomimo niezgłoszenia wniosku wierzyciel nie poniósł szkody. Co do kwestii wniosku o ogłoszenie upadłości to w stanie faktycznym wystąpiła sytuacja jego dwukrotnego złożenia, przy czym za pierwszym razem wniosek został zwrócony, a za drugim cofnięty, a w obydwu ww. wypadkach L. Ł. nie był jeszcze członkiem zarządu. Powstaje zatem potrzeba wyjaśnienia, czy art.299 § 2 ksh odnosi się do skutecznie złożonego wniosku – to jest takiego, który został merytorycznie rozpoznany przez sąd, czy też do każdego wniosku. Zdaniem Sądu, należy uznać, że w tym wypadku chodzi o skutecznie złożony wniosek, gdyż wniosek zwrócony lub cofnięty nie wywołuje skutków prawnych.

W rezultacie nie można wywieść żadnych pozytywnych dla spadkobierców pozwanego L. Ł. skutków z faktu, iż zanim został on członkiem zarządu to jego poprzednicy zgłosili wnioski o ogłoszenie upadłości, które jednak zostały albo zwrócone albo cofnięte i w efekcie należy uznać, że w sprawie nie doszło do skutecznego zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Należało zatem ocenić, czy w datach rozpoczęcia i zakończenia sprawowania funkcji członka zarządu przez L. Ł. występowały przesłanki zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego i jak stwierdziła biegła z uwagi na brak dokumentów źródłowych nie można ustalić na jakie konkretnie daty wystąpiły przesłanki trwałego zaprzestania spłaty zobowiązań i w efekcie wystąpiła podstawa zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Dlatego też Sąd ustalił ww. przesłankę biorąc pod uwagę to, co zostało przedstawione w opinii biegłego i konfrontując te ustalenia z innymi faktami ustalonymi w sprawie. I tak, zdaniem Sądu w sprawie występowała przesłanka do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości jeszcze przed objęciem funkcji członka zarządu przez L. Ł.. Wniosek taki Sąd wywodzi zarówno z opinii biegłej, która pomimo braku jednoznacznego ustalenia w tym zakresie wskazuje na niepokojącą sytuację spółki już na koniec 1992r., jak i z ówczesnego zachowania pozwanych S. S. i S. K.. Obydwaj bowiem pozwani zgłosili wnioski o ogłoszenie upadłości. Trudno zatem przyjąć, iż były to wnioski zgłoszone na wszelki wypadek pomimo braku podstaw merytorycznych do ich zgłoszenia. Przyjęcie, iż w ww.datach nie było podstaw do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oznaczałoby zupełne ignorowanie ówczesnego zachowania pozwanych S. S. i S. K. jako członków zarządu. Zła sytuacja spółki została także potwierdzona okolicznością, że w kwietniu 1993r. pozwany S. S. zaproponował likwidację spółki, a z materiału dowodowego nie wynika, aby wystąpiła jakakolwiek okoliczność w sposób realny wpływająca pozytywnie na sytuację finansową spółki. W rezultacie uznać należy, że materiał dowodowy potwierdza, że jeszcze przed objęciem funkcji członka zarządu przez L. Ł. występowały przesłanki do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Ww. ustalenie prowadzi do konieczności ustalenia, czy nie oznacza to spełnienia kolejnej przesłanki, iż pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez L. Ł. strona powodowa nie poniosła szkody. Zdaniem Sądu wniosek taki nie byłby uzasadniony w świetle treści zeznań samego L. Ł., który potwierdzając zaległości w spłacie rat leasingowych i ogólne kłopoty finansowe spółki podkreślał, że udało mu się odzyskać część wierzytelności przysługujących spółce.

Wreszcie kwestię wystąpienia szkody należy ocenić w ten sposób, że strona powodowa potwierdziła fakt poniesienia szkody wyrokiem zaocznym wydanym przeciwko spółce. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem spadkobierców pozwanego L. Ł., iż niniejszy spór to modelowa sytuacja braku szkody, a to wobec zbycia przez stronę powodową

leasingowanego majątku. Sąd jednoznacznie utożsamia wyrządzenie szkody stronie powodowej z zasądzeniem od spółki określonych kwot, które to kwoty do dzisiaj nie zostały dobrowolnie przez spółkę zapłacone, ani nie zostały wyegzekwowane. Podobnie jak w wypadku uznania, że nie jest możliwa ocena szkody przez pryzmat argumentu nienależytej obrony – braku podniesienia zarzutu przedawnienia, tak nie można upatrywać braku szkody w tym, że strona powodowa przejęła leasingowany majątek i zbyła go za kwotę wielokrotnie przekraczającą wysokość rat leasingu. Taka ocena postulowana przez spadkobierców pozwanego L. Ł. prowadziłaby do przełamania podstawowej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej z art.299 ksh, iż w sytuacji gdy odpowiedzialność ta wywodzi się z bezskutecznej egzekucji kwot zasądzonych orzeczeniem sądowym niedopuszczalne jest sięganie do okoliczności, które mogły być co najwyżej przedmiotem oceny tego pierwotnego (to jest prowadzonego przeciwko spółce) procesu.

W rezultacie należy uznać, że strona powodowa wykazała fakt wystąpienia szkody i bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce, a spadkobiercy pozwanego L. Ł. nie wykazali wystąpienia żadnej z przesłanek egzoneracyjnych w sprawie.

Jednakże przy tak przeprowadzonych ustaleniach faktycznych i prawnych należy ocenić niniejszą sprawę z punktu widzenia zarzutu, iż uwzględnienie powództwa oznaczałoby naruszenie zasad współżycia społecznego. I z tym zarzutem Sąd się zgadza, co w rezultacie spowodowało, że uwzględnienie tego zarzutu stało się przyczyną oddalenia powództwa.

Pierwszą kwestią, która wymaga omówienia z tego punktu widzenia jest ogromny upływ czasu pomiędzy zdarzeniem, które stało u podstaw szkody, a datą wniesienia pozwu. Konsekwencją bowiem przyjęcia za stronę powodową – a tak Sąd ostatecznie ustalił, że podstawy ogłoszenia upadłości występowały już w 1993r. – to jest bowiem jedna z przesłanek warunkująca odpowiedzialność pozwanych to pomiędzy ww. datą i wniesieniem pozwu przeciwko pozwanym minęło ponad 15 lat. W sprawach gospodarczych sięganie do tak odległego czasu jest sytuacją niezwykle rzadką. Przy czym rzecz nie sprowadza się jedynie do długiego okresu czasu, ale ten długi okres czasu wywołuje bezpośredni wpływ na sytuację procesową wszystkich pozwanych. Z punktu widzenia możliwości dochodzenia roszczenia przebieg stanu faktycznego ułożył się w ten sposób, że nie można mówić o przedawnieniu roszczenia. A zatem oceniając ten aspekt ściśle z punktu widzenia uprawnień wierzyciela nie można mieć formalnie żadnych zastrzeżeń do tak długiego zwlekania z podjęciem kroków prawnych przeciwko pozwanym. Jednakże wierzyciel winien także zachowywać się w taki sposób, z którego można wywieść, że w sposób racjonalny i konsekwentnie zmierza do zaspokojenia swojej wierzytelności. Takie zachowanie ma znaczenie nie tylko dla wierzyciela, który szybciej uzyskuje należne mu kwoty, ale także z punktu widzenia porządku publicznego, gdyż pozwala na rozwiązywanie i eliminowanie sytuacji spornych. W sprawie nie zostały wskazane żadne konkretne przyczyny dla których strona powodowa najpierw zwlekała przez parę lat, żeby w ogóle rozwiązać umowę, a następnie kolejnych kilka lat z wystąpieniem z powództwem przeciwko spółce. Wreszcie, po uzyskaniu zasądzającego wyroku czekała kolejne 4 lata z próbą wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Oczywiście, nie jest rzeczą wierzyciela dbać o interes dłużnika, ale nie można pominąć i tego aspektu, że z materiału dowodowego nie wynika, aby pozwani swoim postępowaniem przyczynili się do wydłużenia okresu rozstrzygnięcia tego sporu. Jak już stwierdzono ten upływ czasu, to nie jest tylko kwestia tego, że stan faktyczny wystąpił „dawno”. Sądowi chodzi o konsekwencje tego faktu, które sprowadzają się do dwóch najbardziej istotnych kwestii. Po pierwsze, trudno się dziwić, że dokumentacja księgowa od lat nie działającej spółki jest szczątkowa. Konsekwencje tego faktu bezpośrednio obciążają pozwanych, bo to oni mają obecnie trudności z wykazaniem przesłanek egzoneracyjnych. Oczywiście, można uznać, że to nie jest problem wierzyciela, ale przecież to nie jest wina pozwanych, że strona powodowa tak długo nie podejmowała żadnych działań w zakresie dochodzenia swoich należności. Po drugie, ten upływ czasu ma zasadniczy wpływ na wysokość szkody. Jeżeli dokonać analizy wezwania do zapłaty (k.20) to wszelkie zaległości z tytułu jakichkolwiek opłat sięgają – 25 tys. zł z tytułu pierwszej umowy i 60 tys. zł z tytułu drugiej umowy – razem 85 tys. zł. Natomiast odsetki na dzień wniesienia niniejszego pozwu wynosiły 280 tys. zł. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja dłużnika, który ma do zapłaty 85 tys. zł, a inaczej, gdy winien zapłacić 375 tys. zł, czyli kwotę prawie pięciokrotnie większą. I znowu, z jednej strony przepisy prawa nie nakazują wierzycielowi dochodzenia roszczeń w pierwszym możliwym terminie, ale z drugiej strony poszkodowany winien działać na rzecz ograniczenia szkody, co w tym wypadku oznacza jak najszybsze odzyskanie pieniędzy i na pewno taka zwłoka w dochodzeniu roszczenia

winna być oceniana z perspektywy naruszenia zasad współżycia społecznego. Pozwani mają prawo oczekiwać od potencjalnego wierzyciela, aby ten niezwłocznie przedstawił swoje żądania przeciwko nim, a nie zwlekał z ich przedstawieniem 15 lat. Ale gdyby naruszenie zasad współżycia społecznego ograniczało się tylko do konsekwencji tak ogromnego zwiększenia szkody wskutek ww. opóźnienia to Sąd poważnie zastanawiał by się nad tym, czy nie oddalić powództwa jedynie w części dotyczącej odsetek, a zasądzić należności z tytułu braku zapłaty rat i opłat. Jednak kolejne okoliczności prowadzą do wniosku, że i taki wyrok (częściowo uwzględniający powództwo) byłby niesprawiedliwy.

O ile bowiem konsekwencje tak długiego zwlekania z dochodzeniem roszczenia dotyczą wszystkich pozwanych, o tyle tak długi upływ czasu w wypadku pozwanego ad.3 przybrał konsekwencje skrajne, gdyż L. Ł. zmarł przed prawomocnym rozstrzygnięciem sporu. Można podnosić, że niniejszy spór nie jest jedyny w którym wystąpiła sytuacja śmierci strony, ale o ile konsekwencje znacznego upływu czasu w dochodzeniu roszczenia przeciwko pozwany ad.1 i 2 sprowadziła się do trudności w ustaleniu istotnych faktów, o tyle trudność ta wobec pozwanego ad.3 oznacza, że osoba, która według strony powodowej ponosi odpowiedzialność za szkodę nie ma szans na obronę swoich racji przed sądem. Obecnie w miejsce pozwanego ad.3 do sprawy wstąpili jego żona i dzieci, a ich szanse na wykazanie jakichkolwiek faktów istotnych dla rozstrzygnięcia są wręcz żadne. Trudno oczekiwać od spadkobierców L. Ł. wykazania spełnienia przez ich męża i ojca przesłanek egzoneracyjnych w sytuacji, gdy np. pozwanej A. Ł. w ogóle nie było na świecie wtedy gdy jej ojciec był członkiem zarządu spółki, a jego działania lub zaniechania powodują – według strony powodowej - solidarną odpowiedzialność ww. pozwanej na poziomie ponad 400 tys.zł na dzień śmierci jej ojca. Trudno oczekiwać od siedemnastoletniej osoby, aby skutecznie broniła się przed wyrokiem zasądającym od niej obecnie kwotę ponad 0,5 mln zł, w sytuacji gdy obrona ta musi polegać na analizie zdarzeń występujących jeszcze przed jej urodzeniem. Z jednej strony przyznać należy, że sytuacja pozwanej A. Ł. jest skrajna, bo już pozwany G. Ł. żył w czasie, gdy jego ojciec był członkiem zarządu, ale z drugiej strony G. Ł. czasie, gdy jego ojciec pełnił funkcję członka zarządu miał 8-10 lat, więc także trudno oczekiwać, aby było to pomocne w skutecznej obronie swoich racji. Niewątpliwie w porównaniu z pozwaną A. Ł. jego zdecydowanie lepsza sytuacja procesowa sprowadza się do tego, że obecnie nie tylko jest osobą dorosłą, ale jest także osobą dojrzałą, ale jest to niewielka pomoc w obliczu konieczności sięgania do faktów mających miejsce w jego wczesnym dzieciństwie. Z punktu widzenia wieku spadkobierców w najlepszej sytuacji jest pozwana I. Ł. – żona pozwanego ad.3, ale też trudno przypuszczać, aby przez fakt pozostawania w związku małżeńskim знаła fakty, które obecnie winna ustalać, aby uchronić się od odpowiedzialności.

Sąd ma świadomość, że nie można uznać, że niedopuszczalne jest zasądzenie roszczenia od spadkobierców z tej tylko przyczyny, że nie są oni osobiście odpowiedzialni za wystąpienie podstawy roszczenia, ale w sprawie nie byłoby w ogóle potrzeby wstąpienia do sprawy spadkobierców L. Ł., gdyby nie to, że strona powodowa wystąpiła z roszczeniem przeciwko L. Ł. 12 lat po ustąpieniu przez niego ze stanowiska członka zarządu spółki.

Podsumowując, zwłoka strony powodowej w dochodzeniu roszczenia przeciwko członkom zarządu stanowiła uzasadnioną podstawę uznania dochodzenia roszczenia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego przeciwko pozwany ad.1 i 2. Porównując ich sytuację z sytuacją spadkobierców pozwanego ad.3 należy uznać, że ta ocena sprzeczności dochodzenia roszczenia z zasadami współżycia społecznego jest jeszcze bardziej widoczna i uzasadniona w wypadku sytuacji spadkobierców pozwanego ad.3.

Jednakże aspekt samego upływu czasu, chociaż stanowi samodzielną, ale nie jedyną przesłankę ustalenia sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego. Warto bowiem zwrócić uwagę na pozostałe istotne z tego punktu widzenia aspekty.

I tak, po pierwsze, nie wolno tracić z pola widzenia charakteru spółki i powstałego długu. Znowu – upływ czasu sprawia, że takie spory obecnie już nie występują, ale to nie znaczy, że należy ten aspekt pominąć. Strona powodowa podkreśla, że pozwani jako profesjonalści winni byli być świadomi swojej odpowiedzialności jako członków zarządu. Rzecz w tym, że przedmiotowa spółka to nie jakieś przedsięwzięcie gospodarcze kilku osób, które musiały się liczyć z konsekwencjami strat, a pozwani to nie osoby wobec których moglibyśmy użyć dzisiejszej nomenklatury, iż są to menadżerowie zarabiający zarządzaniem spółkami z o.o., a w rezultacie winni zdawać sobie sprawę z konsekwencji pełnienia funkcji członków zarządu. Spółka powstała w okresie przemian ustrojowych, w tym także gospodarczych.

Pozwani i świadek S. R. wskazują, że była to jedna z pierwszych lub wręcz pierwsza tego typu prywatyzacja w regionie. Pamiętać przy tym należy, ile przedsiębiorstw państwowych zostało zlikwidowanych, gdyż nie było w stanie zmienić zasad funkcjonowania i dostosować się do nowych warunków gospodarczych. Inne przedsiębiorstwa państwowe ratowano w ten sposób, że przekazywano je pracownikom. Ten wątek przewija się w wyjaśnieniach pozwanych – S. S. twierdzi, że inni wspólnicy nie zgodzili się na likwidację spółki bo chcieli ratować miejsca pracy, S. K. twierdzi, że cofnął wnioski w celu ratowania miejsc pracy. Również osoby wspólników to nie osoby, które powołując spółkę zamierzały tak właśnie realizować swoje zamierzenia uczestnictwa w obrocie gospodarczym, ale pracownicy spółki, dla których to był jedyny sposób na ratowanie ich miejsca pracy. Warto zauważyć z dużą dozą prawdopodobieństwa chociażby i to, że jeszcze parę lat przed powołaniem spółki ani pozwani, ani inni wspólnicy (pracownicy spółki) nie znali kodeksu handlowego i konsekwencji przyjęcia obowiązków członka zarządu. Trzeba pamiętać o skali trudności przemian gospodarczych – zarówno dla Państwa Polskiego, jak i dla ówczesnych przedsiębiorstw państwowych i spółek w które je przekształcano, jak i dla zwykłych obywateli. Nie można zgodzić się z tym, że konsekwencje nieudanej prywatyzacji obciążą jedynie pozwanych – w tym osoby, dla których trudności gospodarcze związane z przemianami gospodarczymi to co najwyżej element lekcji historii. Charakterystyczne jest, że i z tego punktu widzenia sprzeczność dochodzenia roszczeń pozwu z zasadami współżycia społecznego jest jeszcze bardziej uwypuklona w wypadku roszczeń dochodzonych przeciwko spadkobiercom L. Ł.. Skoro bowiem strona powodowa sama podkreśla, że pozwani jako profesjonalści powinni sobie zdawać sprawę z konsekwencji sprawowania funkcji członka zarządu to niezależnie od zasadności tego stanowiska trudno odnosić te oczekiwania strony powodowej do spadkobierców L. Ł..

Drugą kwestią, która nie jest istotna z punktu widzenia oceny uprawnień wierzyciela, ale ma znaczenie dla oceny zachowania zasad współżycia społecznego jest dobór pozwanych w sprawie. Sytuacja, która powstała w sprawie jest niezwykle charakterystyczna. Otóż strona powodowa pozywa pozwanych ad.1-3, a nie pozywa S. R., który przejął po nich zarząd spółką i który w istocie jest odpowiedzialny za to, że nie doszło do ogłoszenia upadłości spółki jeszcze w 1993r. Osoba, która kierowała spółką przez lata, w tym w momencie gdy strona powodowa pozwała spółkę nie została w ogóle pozwana. Podkreślenia wymaga, że Sąd nie kwestionuje prawa strony powodowej do wyboru osób pozywanych w sprawie. Dobór dłużników to uprawnienie wierzyciela, ale dobór ten może być również oceniany z punktu widzenia zachowania zasad współżycia społecznego. W toku sprawy nie udało się ustalić jakiegokolwiek logicznej przyczyny takiego doboru pozwanych. Nawet w apelacji od wyroku z 2013 r. strona powodowa nie wyjaśniła dlaczego nie pozwała S. R. poprzestając na niekwestionowanym przez tut.Sąd stwierdzeniu, że to do wierzyciela należy kogo pozywa. Dlatego też Sąd w żaden sposób nie może zrozumieć dlaczego strona powodowa nie domagała i nie domaga się zapłaty odszkodowania od S. R., a domaga się zapłaty kwoty ponad 0,5 mln zł od spadkobierców L. Ł., w tym od jego siedemnastoletniej córki. Powstaje pytanie, w jaki sposób spadkobiercy pozwanego L. Ł., w tym jego siedemnastoletnia córka mieliby zapłacić stronie powodowej kwotę ponad 0,5 mln zł odszkodowania, skoro sama strona powodowa doszła do wniosku, że nie ma potrzeby domagać się zapłaty tak wysokiej kwoty od wszystkich osób, które mogą być uznane za odpowiedzialne do zapłaty ww. kwoty.

I wreszcie ostatnia, ale absolutnie kluczowa kwestia, która przesądza o bezpodstawności powództwa, a związana ze szkodą. Jak wyżej wskazano dla wykazania szkody wystarczające jest wskazanie na istniejący w obrocie wyrok przeciwko spółce, którego egzekucja okazała się być bezskuteczna. Ale dla oceny tej kwestii z punktu widzenia zachowania zasad współżycia społecznego należy porównać postulowany stan faktyczny z rzeczywistym stanem faktycznym, przy czym Sąd zastanawiał się, czy postulowany stan faktyczny powinien zostać oceniony z punktu widzenia prawidłowego wykonania zobowiązania przez spółkę, czy też braku skutecznego wniosku o ogłoszenie upadłości, co oznaczałoby, że strona powodowa otrzymałaby swój majątek z powrotem. Nie można jednak tego zrobić z tej przyczyny, że wtedy pozwani zwolnili by się od odpowiedzialności i strona powodowa w ogóle nie mogła by się od nich domagać odszkodowania. Dlatego też jedynym punktem odniesienia dla ustalenia postulowanego stanu faktycznego jest prawidłowość realizacji umów.

Otóż, gdyby spółka w pełni zrealizowała warunki umów to niewątpliwie strona powodowa uzyskalaby dodatkowy przychód w kwocie około 85 tys. zł tytułem rat i opłat. Bezsporne jest, że takiego przychodu strona powodowa nie odnotowała. Ale bezpośrednią konsekwencją uzyskania takiego przychodu był dla strony powodowej obowiązek

przekazania na rzecz spółki udostępnionego jej majątku (odpowiednio § 12 i XXXI umów). W rzeczywistym stanie faktycznym strona powodowa istotnie nie uzyskała przychodu w kwocie 85 tys. zł, ale jednocześnie bezpośrednią przyczyną tej sytuacji była możliwość zachowania majątku i zbycia go osobie trzeciej za kwotę 310 000 zł. Tego przysporzenia (w kwocie 310 000 zł) nigdy by strona powodowa nie osiągnęła, gdyby spółka zapłaciła wszystkie raty i opłaty. W rezultacie kuriozalne, ale prawdziwe jest twierdzenie, że zaniechanie uiszczenia opłat i rat na poziomie 85 tys. zł umożliwiło stronie powodowej uzyskanie przychodu na poziomie 310 000 zł. Przy czym podkreślenia wymaga, że Sąd dostrzega, iż będący przedmiotem zbycia majątek należał do strony powodowej, a zatem strona powodowa miała pełne prawo w pierw miejsce odzyskać, a następnie sprzedać majątek, za który spółka nie zapłaciła należnych rat. Rzecz w tym, że umowa strony powodowej i spółki przewidywała przejście ww. majątku na spółkę w razie wykonania postanowień leasingu. I w tym, że wysokość zaległych rat jest wielokrotnie niższa, aniżeli kwota uzyskana ze sprzedaży majątku i w tym, że do sprzedaży majątku nigdy by nie doszło, gdyby spółka w terminie spłaciła raty, a nie w braku prawa do odzyskania i zbycia majątku Sąd upatruje naruszenie zasad współżycia społecznego w kontekście dochodzenia od pozwanych odszkodowania.

W takiej sytuacji nakazanie pozwanym płacenia nie tylko odsetek wielokrotnie przekraczających kwoty zaległych rat i opłat, ale w ogóle jakiegokolwiek części tej zaległości byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a wyrok zasądający byłby niesprawiedliwy. Byłoby to bowiem zdecydowane nadużycie prawa wierzyciela, który domaga się zapłaty określonej należności tytułem niewątpliwej zaległości w zapłacie, chociaż tylko dzięki wystąpieniu ww. zaległości uzyskał korzyść finansową wielokrotnie przewyższającą wartość zaległości.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art.5 kc Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art.98 k.p.c. Na koszty procesu złożyły się kwoty 14 417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wyliczonego na poziomie dwukrotności stawki minimalnej z uwzględnieniem okoliczności, iż sprawa była przedmiotem rozpoznania przez Sąd Apelacyjny i że w istocie na czynności prawne pełnomocnika spadkobierców L. Ł. składają się czynności podejmowane w trakcie dwukrotnych postępowań przed Sądem Okręgowym i przed Sądem Apelacyjnym.

1 Użycie w uzasadnieniu określenia ad.1, 2 lub 3 zawsze dotyczy pozwanych S. S., S. K. i L. Ł.. Spadkobiercy pozwanego L. Ł. w uzasadnieniu nie będą określani przy wykorzystaniu cyfr.

2 Z przebiegu procesu wynika, że spadkobiercy pozwanego L. Ł. podtrzymali wszelkie zarzuty zmarłego pozwanego ad.3. Dlatego Sąd omawiając stanowisko pozwanych będzie odwoływał się do stanowiska pozwanego ad.3 (L. Ł.), po pierwsze dlatego, że to on przedstawiał określone wnioski, a po drugie dlatego, że co najmniej wątpliwa jest taka formuła sporządzania uzasadnienia, że Sąd pomija, że określone twierdzenia odpowiedzi na pozew zostały przedstawione jako stanowisko L. Ł., a odnosi je do jego spadkobierców w sytuacji, gdy w momencie wnoszenia odpowiedzi na pozew np.pozwana A. Ł. miała 12 lat.Nie zmienia to okoliczności, że ówczesne stanowisko pozwanego L. Ł. zostało przejęte przez jego spadkobierców.